BIBLIOTEKA
WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ
W GDAŃSKU
Nr. inw. 11276 k/1950.

Gryf, nr. 2. Luty 1922. Rok VI.

Historja Kaszubów-Pomorzan.

W krótkim zarysie napisał
Dr. Aleksander Majkowski.

(Ciąg dalszy)

W takich granicach naturalnych zamknięte Pomorze wysoce urozmaicone nosi oblicze. Dwie potężne rzeki: Wisła na wschodzie, Odra na zachodzie spływają z południa na północ do wygodnych portów, otwierając mieszkańcom drogę na szeroki świat, pobudzając do handlu i przemysłu. Na morze brzeg kraju otwiera się dwiema zatokami: szczecińską i gdańską. Część wschodnia tego brzegu gładką linją ciągnie w północno-wschodnim kierunku z najwyższym ku północy wysuniętym punktem w Rozewie. Od Rozewia brzeg zatacza potężny łuk zatoki Gdańskiej, wypuściwszy wprzód z stałego lądu w kierunku południowo-wschodnim piaszczysty, 32 kilometry długi półwysep Hel czyli Rybaki. Wzdłuż brzegu zatoki gdańskiej historyczna granica Pomorza wchodziła na Świeżą Mierzeję (Frische Nehrung) aż do wioski Lipy (dzisiejsze Liep).

Zachodnia część brzegu morskiego, począwszy od Odry, która trzema ujściami: Pianą, Świnią i Dywenową wpada do zatoki szczecińskiej, nieregularną okazuje linję. Tam morze się wżera w ląd, opływając szereg wysp wysuniętych, z których największa Ruja (po niem. Rügen). Stąd aż do ujścia rzeki Warnawy brzeg ciągnie się w południowo-zachodnim kierunku wysuwając kilka wysp i przylądków. Najwybitniejsze wśród tych tworów nadbrzeżnych miejsce zajmuje wspomiana wyspa Ruja. Objętości 967 kilometrów kwadratowych była siedliskiem wybitnego na lądzie i morzu i sławnego szczepu pomorskich Rujan. Jej cechą są wysokie wzgórza kredowe, które w Arkonie, na Witowej i Stopniowym Kamieniu (Stubben Kammer) pro-

stopadle białemi skałami wpadają do morza. Ku zachodowi wzgórza wyspy spadają ku morzu i przepływowi Strzała (Strelasund), który dzieli wyspę od stałego lądu.

Podobnie jak Ruja, lecz nie wyżej nad 10 metrów nad poziomem morza, leży przed lądem grupa wysp Cyngst i Dars, oddzielona wąskiemi przepływami od stałego lądu.

Położone zaś u ujścia Odry wyspy Uznoim i Wolin co do budowy różnią się bardzo pomiędzy sobą. Uznoim bowiem składa się z szeregu wzgórz, pomiędzy któremi z biegiem czasu nasypy morskie utworzyły związek lądowy. Pomiędzy częścią północną a południową jeszcze w historycznych czasach istniał przepływ, którym wjeżdżano statkami do ujścia rzeki Piany. Miasteczko dzisiejsze Uzedom w południowo zachodniej części wyspy przypomina starodawną osadę pomorską Uznoim, od której wyspa wzięła miano. Wolin zaś tworzy całość jednolitą, pagórkowatą z wzniesieniem najwyższem 150 metrów na zachodnim brzegu. Skromne miasteczko Wolin nie przypomina w niczem świetności opisywanej z zachwytem i opromienionej blaskiem średniowiecznej Winety.

Na wschodnim krańcu granicy morskiej Pomorza zwraca uwagę wysunięty w kształcie maczugi półwysep Hel. Jest to potężny grzbiet szczerego piasku, powstały z dwóch nierównych co do pochodzenia gieologicznego części. Pierwsza część, od Wielkiejwsi do Kuźnicy (Kuswelt), to pas wydm, które chroniły w przedhistorycznych czasach od północnego wschodu stały niski ląd, istniejący wtenczas jeszcze w miejscu dzisiejszej zatoki puckiej od linji Kuźnica—Rewa do Pucka i Wielkiejwsi. Ta część zaś półwyspu, która się rozszerza ku południowemu wschodowi w kształcie maczugi — w najszerszem miejscu ledwo 2 kilometry szeroka — zbudowana z szczerego piasku, jaki zniosły wody na linji, gdzie prądy morskie i wody staczane Wisłą do zatoki trzymały sobie równowagę.

Takiemi przemianami powierzchni ziemi, mianowicie zniżaniem się dawnego lądu zatoki Puckiej, tłómaczy się nadzwyczajna miałkość tejże. Piaszczysta ława, Rewą

zwana, która ciągnie się pod powierzchnią morza od Kuźnicy do wsi Rewy, przy średnim stanie wody pół metra pod wodą ukryta, to pas dawnych wydm stałego lądu. Rafa Rewska zagradza od dawna przystęp do zatoki Puckiej, pozostawiając atoli dwa przesmyki jako furtki do Pucka. Jeden taki przesmyk istnieje przy Kuźnicy, drugi obok wsi Rewy. W czasie wojen szwedzkich Polska w celu panowania nad temi przejazdami pobudowała na półwyspie Helu fort Władysławów, przy Rewie zaś Kazimierzów, po których atoli dzisiaj niema śladu.

Podobnym przemianom jak Hel, zawdzięcza Świeża Mierzeja (Frische Nehrung) swoje powstanie. Z wydmami, świecącemi daleko, odgradza Mierzeja Świeżą Zatokę, (Frisches Haff) tak samo miałką jak zatoka Pucka. Głębokość jej największa wynosi pięć metrów. Przepływ pod Piławą, przez który dzisiaj się łączą wody zatoki z z morzem, powstał w burzliwej nocy r. 1497. Wody zatoki i rzek do niej spływających zmieniały w ciągu historycznych czasów kilkakrotnie tory swoje poprzez mierzeję do morza. W IX. wieku istniał przepływ naprzeciw ujścia Nogata do zatoki.

O ile zatoka Pucka i Świeża są miałkie i stąd niezdatne do ruchu większych okrętów, o tyle Zatoka Gdańska na wschód od rafy Rewskiej potężnym łukiem wrzynająca się w kraj największą głębokość okazuje całego Bałtyku, bo dochodzącą aż do 110 metrów.

Oprócz morza, które bezmała połowę linji granic ziemi pomorskiej zajmuje, nadaje jej cechę właściwą łańcuch wyżyn bałtyckich. Rozciągając się od wschodu do zachodu niemal równolegle do morza, unosi na swym grzbiecie, 30 kilometrów szerokim, rozległe bory i liczne jeziora. Tam tryskają źródła rzek, odpływających to w kierunku północnym do morza, to w południowym i wschodnim ku Wiśle i Noteci. Łańcuch ten utworzyły w ostatniej epoce lodowcowej lodowce skandynawskie, przesuwające się ku południowi. Też lodowce obsypały także ziemię kaszubską tą wielką liczbą olbrzymich głazów, które lud wziął za dzieło

złego ducha. Najwyższe wzniesienie łańcucha gór bałtyckich na wzgórzach koło jezior Raduńskich położonych. Góra Wieżyca, najwyższy ich punkt, unosi się 331 metrów nad poziomem morza. Okolice raduńskie, ta tak zwana Kaszubska Szwajcarja, urozmaicona jeziorami, przez które przepływa Radunia do Wisły, najpiękniejszy okazuje krajobraz całego Pomorza gdańskiego. Ku Odrze wzgórza bałtyckie odsuwają się od morza i przechodzą na zachodni brzeg Odry w okolicy dzisiejszego Freienwalde w dzisiejsiejszej Brandenburgji. Następnie biorą kierunek na Lubekę, określając pomiędzy Odrą i morzem płaszczyznę lekko pagórkowatą z wyżynami do 30 metrów na północ, do 130 m. na południe od Piany.

Z powodu zniżania się pasma wzgórz po lewym brzegu Odry dzieli się Pomorze pod względem fizykalnym na Pomorze górne na prawo, a Pomorze dolne na lewo od Odry. Historyczne zaś nazwy: „Pomorze górne“ i „dolne“ zgoła inne mają znaczenie.*)

Stopniowo wyżyny bałtyckie zniżają się do morza, przecinane szeregiem rzek, które w wschodniej części Pomorza górnego rozlewają się w nadbrzeżnych obszernych jeziorach, jak Łeba w Łebskiem, Lupawa w Garneńskiem jeziorze. Z tych jezior dopiero rzeki torują sobie ujścia do morza. W ten sposób spływają do Bałtyku, licząc od wschodu: Łeba (Leba), Lupawa (Lupow), Stołpa (Stolpe), Wieprze (Wipper), Parsanta (Persante) z Radują, Rega. Reszta, jak Weleca (Völzerbach), Szczepnica (Gubenbach), Błonia (Plone), Tuja (Thüe) wpadają już z prawej do Odry, względnie do zatoki szczecińskiej. Na dolnem Pomorzu biorą z wyżyn bałtyckich początek Ukra (Ucker) z Randową, Piana (Peene) z Trebołą (Trebel) i Dołężą (Tollense), które wpadają do zatoki szczecińskiej. Reknica (Reknitz) zaś i Warnawa (Warnow) z źródeł na wyżynach bałtyckich wpadają do morza. Wszystkie te rzeki w dolnym biegu opuściwszy wzgórze płyną leniwie wśród ztor-

*) patrz poniżej.

fionych łąk i moczarów. Jednostajny obraz kraju urozmaicają w różnych miejscach wzgórza pojedyńcze, wysunięte bliżej morza, jak Rewkół (Revekohl) (115 metrów) przy ujściu Lupawy i Góry Chełmskie (Gollenberg) nad Jasmuntskim jeziorem.

Tego rodzaju wzgórzami są także wyżyny Orłowskie na zachód od Sopotu unoszące się tuż nad morzem do 206 metrów — oraz trzy, głębokiemi od siebie przedzielone dolinami Kępy, mianowicie (licząc z południa na północ): Kępa Oksywska, Kępa Pucka i Kępa Swarzewska.

Szeroka dolina, w której podczas ostatniej epoki lodowcowej płynęła ogromna prarzeka ku morzu, dzieli obszar kęp od reszty kraju. Doliną tą dzisiaj na wschód płynie rzeka Reda, na zachód Łeba. Reda swym dolnym biegiem dzieli Kępę Oksywską od Puckiej. Przedział pomiędzy Kępą Oksywską a wzgórzami Orłowskimi tworzy obszerna dolina, w której rzeczułka Chylona uchodzi do morza poniżej Oksywia. Najdalej ku północy wysuniętą Kępę Swarzewską dzieli od reszty lądu szeroki pas moczarów, który rozpoczyna się od otwartego morza przy Karwii i ciągnie się w południowo-wschodnim kierunku przez Bielawskie Błota i doliną rzeki Plutnicy, wpadającej przy Pucku do zatoki.

Podobny Bielawskim Błotom pas moczarów ciągnie się północną krawędzią Pomorza na zachód aż do Odry i nawet poza nią, zajmując miejscami ogromne przestrzenie. Do najobszerniejszych należą Błota nadłebskie (Lebaer Moor), objętości 12200 hektarów, błota na biegiem rzeki Grabowej (Grabow) z 4000 hektarów obszaru i błota na południowy zachód od Kolebrzegi (Kolberg), objętości 2300 hektarów. Na zachód od Odry błota torfowe w dolinie rzeki Piany od Tanchlimu (Anclam) do Dymina (Demmin) zajmują 2800 hektarów. Mniejsze znajdują się w dolinie Dołęży pomiędzy Dyminem i Trzebiatowem (Treptow) nad Dołężą.

Od morza odgraniczają je wydmy, które nieprzerwanym pasem usypały wiatry z piasku morskiego na całem pobrzeżu pomorskiem aż na koniec półwyspu Helu. Niektóre

z tych wydm znaczną osięgają wysokość, jak wydmy 30 metrów wysokie pomiędzy jeziorem Bukowcem (Bukowersee) i Łebą. Jeżeli wzgórza te z szczerego piasku usypane nie zostają unieruchomione przez zalesienie, to mogą się stać niebezpiecznemi dla ludzkich osad i pól. Wędrują bowiem rocznie o 8 do 10 metrów i zasypują po drodze całe wioski i uprawne pola. Takie wędrujące wydmy spotykamy pomiędzy ujściami rzek Stołpy i Łeby.

Wzgórza bałtyckie ku południowi zniżają się powoli do doliny Noteci. Tu około rzek Brdy i Czarnejwody rozciągają się 112 kilometrów długie, 30 do 40 kilometrów szerokie Bory Tucholskie na podkładzie szczerego piasku, który w miejscach niezalesionych tworzy wydmy jak nad brzegiem morskim. Z stoków wzgórz bałtyckich spływają na południe do Noteci (licząc od wschodu) Łobzonka, Rokitka, Głda (Rüddow) z jej przypływami: Dobrzycą, Plutnicą i Czarną z prawej, Dobrzynką z lewej strony, — i Draga nareszcie.

Głównemi rzekami Pomorza są Wisła i Odra. Obie rzeki atoli tylko częścią swego dolnego biegu należą do Pomorza. Wisła bowiem, która od źródła do ujścia przebiega korytem 1125 kilometrów długiem przez Pomorze płynie tylko ostatniemi 225 kilometrami. Jej przypływami z prawej strony (o ile płyną na Pomorzu) są Osa, Liba; z lewej Brda, Czarnawoda, Wierzyca, Motława Radunia. Ujście Wisły do morza dzisiaj trójramienne w ciągu wieków przez wpływ sił natury i ręki człowieka zmieniło się znacznie. Niedaleko ujść Wisła odsyła dzisiaj odnogę do Świeżej Zatoki. Wzwyż, około 10 kilometrów na północ od wpływu Wierzycy, potężne ramię Nogat zbacza od głównego koryta i wylewa wody wiślane do Świeżej Zatoki.

Druga główna rzeka Pomorza to Odra. I Odra także tylko w dolnym swym biegu jest rzeką pomorską. Z 714 kilometrów bowiem, które przepływa Odra od źródeł morawskich począwszy przez Śląsk, Brandenburgję i Pomorze, około 150 kilometrów tylko należy do Pomorza. Ważniejsze

jej przypływy z prawej, obok Warty, wpływającej pod Kustryną (Küstrin) są (licząc z południa na północ): Tuja, Błonia, Ina i Stepnica. Z lewej Weleca, połączona dzisiaj kanałem z Randową, przypływem Ukry. Wielką rolę w historji pomorskiej odgrywa rzeka Piana (Peene) jako granica i łącznik walecznych szczepów pomorskich zachodnich. Piana, wypłynąwszy z źródeł na wzgórzu pomorskiem niedaleko jeziora Morzyce (Müritzsee) płynie w północnym kierunku aż do sławnego w dziejach Dymina. Wzmocniwszy się tamże wodami Dołęży z prawej, Treboły z lewej, obiera stanowczy kierunek wschodni i poniżej Tanchlimu (Anclam) łączy się w zatoce z wodami Odry, której lewemu ujściu nadaje miano. Do zatoki rujańskiej wpada Ryk, który mimo czasowego przezwania na Hildę do dziś dnia zachował swoją nazwę słowiańską. Do zatok utworzonych przez półwyspy Cyngst i Dars wpada mała Barta i znaczniejsza od niej Reknica. Warnawa zaś z Beką jest graniczną rzeką Pomorza od zachodu i wpada wprost do morza. Nareszcie należy do pomorskich wód górny bieg Hoboły (Havel), mianowicie od źródeł począwszy aż tam, gdzie kanał Winawy (Finnow) łączy ją z Odrą.

Na powyżej opisanej ziemi odegrała się wzniosła i tragiczna historja Kaszubów-Pomorzan czyli Weletów.

III.

Nazwa i język, liczba i rozsiedlenie dzisiejsze.

a) Nazwa i obszar dzisiejszy.

Dzisiejsi potomkowie wielkiego narodu słowiańskiego, który zajmował opisane w poprzednim rozdziale obszary, a którzy zachowali obyczaj i język ojczysty, zwą się Kaszubami i Słowińcami, a swoją mową kaszubską i słowińską. Ponieważ statystyki niemieckie wobec słowian grzeszyły nieścisłością na niekorzyść tych ostatnich, przeto na przełomie XX wieku podjął się gorący przyjaciel Kaszubów, uczony krakowski Stefan Ramułt, zmarły niestety przedwcześnie w r. 1911, zestawienia metodycznego liczby i obszaru językowego ostatnich potomków Pomorzan. Dzieło

jego obszerne, pod tytułem „Statystyka ludności kaszubskiej“ stwierdza fakt, że z dawnego obszaru etnograficznego pomorskiego pozostał poniekąd tylko strzęp. Podług ścisłego liczenia Ramułta w całem Królestwie pruskiem przedwojennem żyło 198.217 Kaszubów, w całej Europie 200.217. Za Oceanem w Ameryce razem 130.700, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych 90.700, w Kanadzie 25.000, w Brazylii 15.000. W zwartej masie zamieszkują Kaszubi na ziemi swych przodków dzisiaj jeszcze powiaty północnego Pomorza, mianowicie pucki, wejherowski, kartuski, kościerski, chojnicki, w których tworzą żywioł dominujący. Silne mniejszości tworzą Kaszubi w powiatach gdańskim górskim, w liczbie 10.519, i w gdańskim miejskim w liczbie 5419. W dawnym pruskim powiecie człuchowskim (Schlochau) Kaszubi w liczbie 11.976 tworzyli 18,46 procent ludności, która przez traktat wersalski po większej części została przyłączona do polskiego Pomorza. Natomiast pozostał przy Prusach powiat bytowski, w którym ludność w sile 4797 głów tworzy 20,28 procent ogółu ludności.

Pomorszczyzna czyli Kaszubszczyzna biegiem wieków dziesięciu cofała się ze zachodu na wschód. Nawet traktat wersalski, gdzieindziej granice ludów skrupulatnie kreślący, nie zatrzymał się na niej, ale cofnął ją dalej na zachód, tak że cały szeroki pas wzdłuż zachodniej granicy polskiego Pomorza dostał się pod władzę niemiecką. Tam w prowincji pruskiej „Pommern“ po za tym pasem ludność kaszubska ciągnie się w zwartych osadach powiatem lęborskim wzdłuż morza do ujścia rzeki Łeby, a w południowej części powiatu na Lębork do rzeki Łeby. Razem ludność kaszubska wynosi tu (bez oderwanych od Pomorza polskiego przez traktat części) 4227 głów na 43.517 ogólnej liczby ludności, czyli 9,72 procent.

W pruskim powiecie słupskim ludność kaszubska zajmuje pas nadbrzeżny pomiędzy i nad jeziorami Łebskim (Lebasee) i Garneńskim (Gardersee) u ujść rzek Łeby i Lupawy w parafjach: garneńskiej, smołdzińskiej, cecenowskiej, głowczyckiej. Tam rzeczka Pustynka (Pustin-

kebach), wpadająca do Łebskiego jeziora, tworzy granicę pomiędzy szczepami kaszubskich Słowińców i Kabatków. Ludność kaszubska w wymienionych czterech parafjach wynosiła przed mniej więcej 20 laty 3430 dusz, czyli 25% ogołu ludności (na 14,000).

W liczbach powyższych nie są liczone mówiące mniej lub więcej spolszczonym językiem szczepy Krajniaków na Krajnie, Borowiaków w Tucholskich Borach i Kociewiaków w powiecie Starogardzkim i Tczewskim. Zachowali atoli w języku a przedewszystkiem w obyczajach dużo pierwiastków staropomorskich. Obok tego uderza ich bliskie duchowe pokrewieństwo z mówiącą jeszcze czystą kaszubszczyzną ludnością pomorską. W dziejach Pomorza odegrali oni w pewnych wiekach rolę wybitną, tak, że ich jako prawowitych potomków dawnych Pomorzan policzyć trzeba.

Co do nazw „Pomorzanin“ i „Kaszuba“, to znaczenie ich w ciągu wieków podlegało znacznym zmianom. Nazwy Pomorzanin i Pomorzanie zjawiają się dopiero w czasach, kiedy część Pomorza, mianowicie gdańskie Pomorze przyjęło ahrześciaństwo. Pierwotna bowiem nazwa z czasów przedchrześciańskich brzmiała Weletowie. Pierwszy wspomina nazwę Pomorzanie piszący w XI stuleciu Adam kanonik bremeński (około r. 1076). Odtąd przez dwa wieki i dłużej Pomorzanami (Pomorani) zwano ludność, mieszkającą na zachód od rzeki Parsant. Książęta dzisiejszych Kaszub w Gdańsku nigdy się nie tytułowali inaczej, jak książętami Pomorzan (duces Pomeranorom) Co na zachód było o rzeki Parsant z ludności pomorskiej do Odry i na zachód od tej rzeki, urzędowo aż do XIII wieku występowało pod szczepowemi nazwami Kaszubów, Wolinian, Lutyków i Rujan. Chrześciańscy misjonarze razem z pogaństwem lubili tępić także szczepowe nazwy starosłowiańskie, powód, dla czego na Pomorzu gdańskiem tak wcześnie ochrzconem szczepowe nazwy nie zostały przekazane potomności. Dla tego też żywociarze świętego Ottona, apostoła Pomorzan zachodnich, rozszerzają nazwę Pomorza,

na zachód aż do jego granic etnograficznych i to już w połowie XII wieku, podczas gdy dłużej niż 100 lat później nazwa Pomorzan i Pomorza została urzędowo przez władców tych ziem przyjętą. Tak widzimy, że nazwa Pomorza i Pomorzan, pierwotnie oznaczając mieszkańców dzisiejszego Pomorza polskiego, rozszerzyła się ze wschodu na zachód.

Odwrotnie działo się z nazwą Kaszubów. Są oni jednym z wybitnych szczepów pomorskich, a kraj ich za czasów samodzielności pomorskiej leżał w środku samego Pomorza, około rzek Regi i Parsant. Stolicą tej ziemi, którą dla uniknięcia pomyłek w dalszem opowiadaniu zwiemy starokaszubską, był Belgard nad Parsantami. Już w XVI wieku atoli nazwa Kaszuby miała to znaczenie, co dzisiaj, t. j. obejmowała dzisiejsze Kaszuby. Szczegóły podajemy w odnośnym rozdziale. Tu tylko wspomnimy, że rycerstwo starokaszubskie w ojczyźnie swej krzywdzone, za czasów wojen Swiętopełkowych z Krzyżakami hojnie przelewało krew swoją w obronie gdańskiego Pomorza. A tym chrztem krwawym wczepiło swoje imię na ziemicę, która stąd słusznie nosi nazwę Kaszuby.

Z powyższych względów używamy wyrazów Kaszuba, kaszubski, Pomorze, pomorski w równem znaczeniu, aczkolwiek wyraz kaszubski odnosi się właściwie i w ściślejszem znaczeniu do tych Pomorzan, którzy język i obyczaj ojców w najczystszej formie zachowali przez długie wieki, mianowicie do dzisiejszych Kaszubów, których stąd uważać należy za najistotniejszych spadkobiorców miana i tradycji praojców Pomorzan.

Najdawniejszą atoli i najwłaściwszą stąd nazwą, obejmującą wszystkie szczepy pomorskie, jest nazwa Weletów. Pisze o nich uczony aleksandryjski Ptolemajos w latach 175—189 po Chr. „że zajmowali Weletowie całe pobrzeże wenedzkiej zatoki od granic Prusów**) na zachód“. Imię Weletów słynie aż do wprowadzenia chrześciaństwa jako wspólna nazwa narodowa wszystkich szczepów pomorskich,

---

**) t. j. Prusów litewskich. *) t. j. Bałtyk.

W języku Franków nazwa Weletów przyjęła formę Wilców. Podług miana Weletów morze bałtyckie w pismach średniowiecznych w języku dolnoniemieckim nosiło nazwę Morza Weletów (Wildamor). W podaniach niemieckich nazwa Weletów w formie Wilców zachodzi bardzo wcześnie. W podaniach skandynawskich nazwa Weletów oznacza wielkoludów i bohaterów, świadcząc o tem, że kiedyś w zapomnianej przeszłości szczep pomorski olbrzymim rozmachem sąsiadom swoim dał się w znaki. Nazwy miejscowości od miana Weletów wzięte w krajach tak odległych od dzisiejszych Kaszub, jak Holandja, Fryslandja i Anglia świadczą o chwalebnej przeszłości dziejowej przodków naszych. Na ziemiach pomorskich imię Weletów zachowało się w licznych nazwach miejscowych. Wspominamy po lewej stronie Odry zachodzące w dokumentach średniowiecznych nazwy „Wolsze“, „Walzburg“ (tyle co Wolin) „Welsyn“ w dzisiejszej ukraińskiej Marce (Uckermark); pomiędzy Odrą zaś i Wisłą istniejącą w r. 1784 wieś Weletkowo (Weltkow po niem.) przy Kamieniu nad Dywenową, Wielatowo (Flatau po niem.) dziś po polsku Złotowo, na krajnie pomorskiej.

W X wieku nazwa Weletów razem z szerzeniem się chrześciaństwa jako wspólna nazwa szczepów pomorskich powoli zanika. Natomiast pod nazwą Lutyków wysuwa się grupa szczepów pomorskich po lewej stronie Odry, która w następującej walce z Niemcami tworzy czoło obrońców Pomorza.

Szeroki rozkład Pomorza nad Bałtykiem około dwoch potężnych rzek, Wisły i Odry, oraz wybitna miłość swobody sprzyjały rozdrabnianiu Pomorzan na mniejsze związki ludowe. Jednak poczucie wspólności w czasach przedchrześciańskich i nawet aż do utraty samodzielności nie zanikło. Objawiało się zaś w czasach storosłowiańskich w jednolitym ustroju społecznym u wszystkich szczepów pomorskich, solidarności na zewnątrz, a w czasach chrześciańskich w częstych związkach małżeńskich książąt pomorskich pomiędzy sobą, w wspólnym godle narodowym,

mitycznym Gryfie, który widniał na ich tarczach i sztandarach oraz w wspólnym języku, którym jest dzisiejszy język Kaszubów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Florjan Ceynowa.

Napisał w stuletnią rocznicę urodzin Ceynowy r. 1917.)

W. B.

(Dokończenie.)

§ 14. Tekst rękopisów.

1. List polsko-kaszubski. (pisownia oryginalna rękopisu).

Bukowiec, d. 8. kwietnia 62 r.

Szanowny Księże Proboszczu!

„Kjej ju mjec sąsada letra. tej przenomj Kašebę“ pôvjodo Kašeba katolek. Tak e jo mešlę. A pô dregje je katechizm Morcena Letra nodovnješo ksążka v môvje naši t. j. 1648 r. a potem ješ 1758 e 1828 vedąno. —

ad 1. Kašubi polskiego ć, ś, ź vcale nimają, gdyż s, c, z tvardo vymaviają, lub ze značkiem jak polacy cz, sz, ż. Dla tego pisałem v tłomačeniu č, š, ž jak i obecnie; ale cóż robic, kiedy drukarz liter z jakimkolviek jinnym znakiem, jak ovą kreską polską nie posiadał.

ad 2 i 3. i odpoviada polskiemu y

j „ „ i

j bez kropki jest vspółgłoską, oraz służy do označenia miękości vspółgłosek.

y v čysto kašubskich, t. j. słoviańskich vyrazach nie używam. — j bez kropki njemiał, dla tego kładł j, chociaz mylnie.

ad 4. Kašubskie w odpowiada polskiemu digamma, czyli angielskiemu w; a znowu v polskiemu w. Naše w tak vyraźnie się vymavia, że Beloce mówią **nołuka** w mjejsce nowuka.

ad 5. **ruchna** = šaty. Pevnych reguł, dla których a, y, u časem przechodzi v e, jinną rązą tego nie čyni, skreślić nie mogę.

ad 6. Przed rokiem przesłałem zarys grammatiki kašubskiej do Petersburga; ale dotychčas nie viem, čyli Akademja ten drobnostek vydrukovac kazała. Čęsc takovego posyłam do przejrzenia, rešty znaleść njemogę. — Tamże vyšły przed pięciu latmi „Przesłovjo Kašebskje“ przešło 400. Także wydrukował przed dziesięciu latmj Lesław Łukaszewicz v Krakovie „Trze rozprave e kjle słóv wô Kašebach itd.“ Ta brošurka zavjerała:

1. Znjemčenje Kašebov nadwódrzanskjch.
2. Dzeje Svjatopełkâ, książeca Kašebóv nadvjslanskjch.
3. Krotkj spôgląd na rožnjcę mjedze môwą kašebską e jązekę pôlskjm.
4. Kjle słóv wó zemj Kašebskj, t. j. vykaz, że norod kašebskj zamieškival całą davną Pomeranję, a navet część dzisiejšej Meklenburgiji.

Obecnie drukuje się v Pradze Zbiór Poviastek ve všystkich narzečach słoviańskich, gdzie także pięć kašubskich będzie. Próč tego będąc przešłego roku v Pradze, zostaviłem panu Erben „Njemjecko-kašebskj Slovnjk“; a nad kašebsko-njemjeckjm pracuję. Tutaj vydam vkrótce: „Dorade lekarskje v rožnech chôrobach“ i zbieram materjały do mapy i historyji dyecezyji Chełmińskiej w języku polskim.

ad 7. Kašubi te trzy litery **h, ł. w** bardzo podobnie do siebie vymaviają.

ad 8 i 9. V rodzaju nijakim przymiotnikóv móvią Kašubi **e**, kiedy v rodzaju żeńskim jest **o**; ale kiedy **a**, vtenčas **o** np. jeden, jedna, jedno. U Kašubóv tylko **a, u, ę** mają jedno brzmienie, **e** ma dvojakie i trzebaby jedno kreskovać np. przešed (ist vergangen) przéšed (ist gekommen), **j, j, i, y** już vspomiałem. **o** brzmi čvorako: 1) jak v poskim **dobri**. 2) jak v gminnej niemčyźnie **Nober** (sąsiad), 3) osoblivie i kašubom tylko właściwy głos, gdzie po **o** ješče trochę od **e** słychać, i to **o** označam przez ô; ale drukarz v braku jinšego znaku dał ó. 4) Przed **n, m** tak jest do **ą** zbliżone, że časem navet ą pjsałem np. sąm, Gdąnsk itp. — participium niemal zavše na-ąm.

ad 10. **vjedno** = zavše; **wurzešoni** = uviązany; **redale** = brodzili; **šachre** = ošustvo. **ga, ka, kô** = niemieckie nun. **gvesno** = zapevnie. **to vjodro** = povietrze. **šotore** = Lumpen. **cheče** = Wohnhaus — **pismu** nigdy nie słyšałem. — Tylko przed paru tygodniami objechałem głovną część Kašub teraźniejšych, byłem v Čersku, Koscerzynie, Vejherovje, Pucku, Lęborgu, Bytovie itd. mol = Stelle, miejsce. môl = Motte.

ad 11. Akcent spočyva v kašubskim na różnych syllabach, przechodzi časem navet na przyimek n. p. rekavjca, nogavjca, kôbeła, żełti, prosti, krzevi, na njebje. — Dzisiaj tyle. — Dziękuję za nadesłaną rozpravę i prošę mi donieść, jak grammatyka vyjdzie. Ja posiadam pod tym względem bardzo mało; jeno Čelakovskeho „Čtenio srovnovaci mluvnici stovanskě“ i Šafarika „Slovansky Narodopis“. Dołączam ješče parę egzemplarzy Rozmovy Polaka z Kašubą i „Książečkę dla Kašebóv“, aby je rozdać; także brošury Hilferdinga o języku sanskryckim, gdyż takove księdza probošča do uvag nad dzielem Roppa z pevnością trochę przysłużyć się mogą. Po użyciu prošę mi te brošury razem z zarysem do grammatyki kašubskiej zvrócić. — Może też vkrótce sam do Poznania przybędę, alboviem chcę z panem I... (nieczytelne) pomóvić względem obrazečkóv dla ludu i książki i vspomianej mapy dyecezyji Chełmińskiej.

Valete et fovete

Dr. Ceynova.

2. Rozprawka historyczna p. t. Beispiele.

Dzejopjisorze pôvjodają, że nigde njemdze historicznje dovjedzone, kjej e jakim spôsobę rod lecki pôvsteł; to samo trzeba przeznac wô norodze słovjanskim čele Venckim na pôłudnjovech brzegach môrza bałteckeho mjedze Presokamji e Denczekamji t. j. wôd rzeki Vjisłe jaž do rzeki Ejdore, do chtere e norod Njemjecki dochôdzeł, co ze Słovjanamji na vestrzodku dzisejsze Holzacji prze Hamburgu czele Kamjenju, a puszczi Linebôrski itd. sę stikeł.

To zdanje, że norod słovjanski czele Vencki v tech stronach beł pjirvjostkôvim dovodzą storożetni pjisorze Herodot,

Pliniusz, Cezar itd. v svojich dzełach; a pózdnjeszi dzejopjisarze mjilczenjim wô jich przebecu e zajęcu te zemje v jakimkolvjek czasu. Nje to njic dzivneho, że Herodot „Wudinji“ a Cezar „Sveve“ pjisze, bo jesz dzis cezi pjisorze słova nasze barzo przekręcają.

Mnji jasne nazvistka jak Svevi czele Słovjanje e Wudinji czele Vendovje są Germani, Vandali, chtere sę też do mjeszkancov na pôłudnjovech brzegach Baltiku scigają.

V pôzdnjeszech czasach dostale wonji jesz dvôje wôgulnech nazvjistk wôd jich sedzeb vząte; Polonji, Pomôrzanji. Tę nodovale jim wôsoblivje Dunczece, a tu to pôbratimce Słovjanji, dali v kraju mjeszkający.

Szczegolnech mjon mjele barzo vjele: Vągrzanji, Bardzanji, Połabjanji, Lenjanji, Pjizanji, Chebovje, Bronjibôrzanji, Vjelunji, Sprovjanji, Daszovjanji, Vjelgogardzanji, Radgoszczanji, Vjelgoszczanji, — Dołężanji, Pjinjovje, Wukrajnji, Wôdrzanji, Runovje, Wôrznovje, Wôlinji, Kaszebji itd. Nazvistka słovjanskje vjele mjast, vsi, jezor, rzek jesz podzisdzen exesteją, chôc perzną pôprzekrącane, ale storą słovjanską môvę jeno kaszebji przechôvale; bô to je rzecz barzo njegvesno, co Šafařik pôvjodo, że jesz teraz o Lenebôski puszcze e wôkoła Wôjkowa, Łukova, Wostrova sę ledze znajdeją, co pô słovjansku godają. — Kašebji, co svoją môvę mnji lub vjici czestą zachôvale są pôd rządamji krole Preskeho, chtery sę też książecę kašebskim pjisze, v trzech rejencijach: Kôszalinski, Gdąnski e Kvjidzinski, a to w następującech wôkrągach: Słepskim, Rumelsbôrskim, Łębôrsko-Betovskim, Vejherovskim, Kartuskim, Gdąnskim, Starogardzkim, Kvjidzinskim, Svjeckim, Chôjnickim e Człuchovskim. Nad rzeką Notecą, dze przed lati też beła môva Kaszebsko, terez godają mjeszkance słovjanski pô polsku. Wôgule czim bliżi do Notece e Vjisłe, czele do W. X. Poznanskeho e zemji Chełminskji, tim vjikszi vpłiv vevarła môva pôlska na narzecze Kaszebskje. —

Pômjesze wôddzałe dzisejszech Kaszebov mają jesz wôdzelne nazve, abo wôd pôłożenjo jejich sedzeb abo wôd zatrudnjenjo abo wôd wubjore, abo wôd jakje wôsoblewôsce

v môvje e. t. p. Tak nazevają wônji sę na całim języku Chelskim Rebokamji, bô jich całe zatrudnjenje je rebe łovjic, wôkoło Pucka, wôsoblevje na Svorzevski Kępje Belokamji, bô wônji tę nigdę ł le vjedno l vemovjają; na strądze mjedze Gornovskim jezorę e Łebą Jickamji, bô wônji rod to słovko „jicka“ dodovają; dali pôd Łębôrgą Kabotkamji, bô wônji zazveczoj latę e zemą v Kabotach chôdzą; jinszi nazevają sę Karvotkamji, dlo teho że v Karvotkach chôdzą; mjedze Vejherovę e Kartezamji zos Lesokamji, a mjedze Kôscerzną e Tucholą Bôrovjokamji, bô wônji v lasach e bôrach mjeszkają; prze Starogardze Chôczevjokamji, a prze Gnjevje Feterakamji e t. d.

Chto chce vjici wô tech rzeczach vjedzec, njech czeto dzełka na vstępje vemjenjone, wôsoblevje te chtere napjisoł

Wôjkasin (Adalberti-Sohn).

VI. Rozdział. **Katalog pism Ceynowy.**

A. Druki kaszubskie.

1. Xążeczka dlo Kaszebov, przez Wôjkasena, ve Gdąnsku, 1850 r. v drukarnji Wedela. stron 14 w 8-ce.

Motto: „Vszetkim Słovjanom braterskje pôzdrovjenje“.

Treść: Letere kaszebskje. II. Leczbe. III. Pocerz. IV. Nobôzenstvo codzenne. (w nrze 6. pieśn: pôdczas żniwa, trąci już nieco kaszubszczyzną). V. Przesłovjo e nowuczki. VI. Pôvjostki. VII. Tobleca mnożenjo. Jestto więc mały elementarzyk kaszubski.

Pisownia: Czesko - kaszubska. I. stadjum. Tylko zmiękczenie oddaje przez j; dyftong „ô“ (w druku „ó“), przydech w = dooble w, v = w.

Kile słov wô Kaszebach e jich zemi, przez Wôjkasena, tudzież rzecz w języku kaszubskim ze zdania sprawy Prajsa, Kraków, nakładem księgarni i czcionkami pod sową, 1850, stron 19 i 20—36 w 8-ce.

Z przedmową Lesława Łukaszewicza, który uważa rzecz tę za pierwszy kaszubski utwór literacki. Zdaje się, że to jest 2-gie wydanie. Niewiadomo, gdzie się ukazało pierwsze wydanie, może w Gdańsku?

Treść: Autor opisuje prahistorję Kaszubów, opierając się na pisarzach starożytnych, Tacyt, Pliniusz i t. d. ale i na nowszych: Naruszewiczu i Dobrowskim. Uważa Kaszubów za potomków Wendów, albo Wenedów. Kronikarze średniowieczni nazywają pomorskich Wendów stale Pomorzanami. Właściwe ich miano jest: Kaszubi. Mieszkali między Wisłą a Odrą.

„V Pomeranji za Wôdrą Lutice, a s ti strone Kaszebji". Pisownia: Czesko-kaszubska, I stadjum, ta sama jak w „Xążeczce dlo Kaszebov". 3-cie wydanie książeczki w „Trzech rozpravach".

2. Trze rozprave przez Stanjsława, wôros kile słov wô Kaszebach e jich zemi przez Wôjkasena. Krakôv, nakładem i czcionkami pod sową, 1850, w 8-ce, stron 61.

Z przedmową Lesława Łukaszewicza. Ukazanie się książeczki tej nazywa „miłem poselstwem". Sądzi, że prawidłem dla pisarzy kaszubskich powinno być dążenie do jak największego zbliżenia się do polskiego języka.

Treść: 1. Xążę Svjętopôłk: Żywot i dzieje księcia tego. Kończy: Jeho zvłoki przestavjono v Wôlivie, a suknje e wuzbrojenje zachôvale mjichovje jako svjętosc e chto sę le tech dotkną, nalos vielgą łaskę wu Nosv. Panne Mariji.

2. Wô zmjemczenju Kaszebôv nadwôdrzanskich. Przypomina co do treści artykuł Ceynowy: Die Germanisierung der Kaschuben. Przeważnie cytuje Kanzowa.

3. Wuvogi nad môvą kaszebską. Kaszubi mówią mową słowiańską. Potem wspomina zabytki piśmiennictwa kaszubskiego i własną działalność literacką, wreszcie uzasadnia odmienną pisownię kaszubską, wyszczególnia różnicę mowy kaszubskiej i literackiego języka kaszubskiego.

4. Kjile słôv wô Kaszebach, jest to dodatek. Przedruk powyżej opisanej książeczki.

Pisownia: Czesko-kaszubska, I. stadjum (jak powyżej).

BIBLIOTEKA
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
w GDAŃSKU

3. Rozmôva pôlocha s kaszebą, napjisono przez s. p. xędza Szmuka z Pucka, a do dreku pôdano przez sena Wôjkwójca ze Słowôszena roku Panskjeho 1850. I-sze wydanie u Wedela w Gdańsku. II-gie wydanie „s krajobrazę zemji kaszebskje v Svjecu nad Vjisłą wu czornoxężnjika J. Hauffe 1865 w 8-ce. III. wyd. jako dodatek do zarysu gramatyki r. 1879.
Motto: Kilka przysłóv kaszubskich.
Treść: Dyalog między kaszubą i polakiem. Właściwie co do treści zbior anegdot i legend w północnych Kaszubach. Porównanie Kaszub z ziemią obiecaną i t. d. Rzecz dosyć niewinna, gdyż jedynie zestawienie rzeczywiście istniejących powiastek. Jak tytuł opiewa, jestto przeróbka rzeczywistego djalogu. Język czasem wcale jędrny. Widać, że rzecz czerpana z ludu.
Pisownia: 1-szego wydania: czesko-kasz. I. stadjum 2-gie wyd.: czesko-kaszubska. II. stadjum. 3-cie wyd. lingwistyczne gramatyki.

4. Dorade lekarskje, v rożnech chôrobach vevnętrznech zevnętrznech e pôłogovech s dodanjm srodkov ledovech, zabôbônov e guseł, tak dovnjeśech jak e teraznjeśech, napjseł e vedeł v 3 xęgach Doktor medecine Florjan Cenova, Wôjkasin ze Słovôšena. Roku Panskeho 1862. — Ale wyszedł tylko księgi pierwszej pierwszy zeszyt w 8-ce stron 16.
Treść: Wôgražkj čele Febre.
Autor zamierzał widocznie napisać dzieło na większą skalę. Ale to, co się ukazało, czyni bardzo niepozorne wrażenie. Zamierzał także zużyć materjał w dyssertacji opublikowany.
Pisownia: Czesko-kaszubska. II. stadjum. Złożone sz, cz oddaje po czesku, przez š, č, ze względów drukarskich oddane przez ś, ć. — j bez kropki jest spółgłoską i ma funkcję przydechową, a j z kropką ma funkcję miękczącą i odpowiada polskiemu i.

5. Skôrb kaszebsko-słovjnskjė môvé, védėł Dr. Florjan Cenôva. Czornoxężnjk I. Hauffe. Svjece 1866,

zeszytów 6. stron 98 w 8-ce. drugi tom Svjecè 1868, zeszyty 7—12, stron 101—198 w 8-ce.

Treść I-go tomu: 1. Pjrszi téząc kasz.-słov. gòdk (przysłowia)
2. Kaszebsko-słov. abecadło (objaśnienie pisowni i akcentu).
3. Spjs kaszeb.-słovjnskjch mjąn.
4. Kjlka słóv wô kaszébsko-słov. narodze í wô zavjąnzanju tov. rzemjęsn.-przemésłoveho.
5. Donjesenje literackjè.
6. Zveczaje é wòbéczaje kasz.-słov. narodé.

II-go tomu: 1. Spjs mjąn.
2. Pjrszi mędel pòvjôstk.
3. Wò rébôku é ribce.
4. Dvje kòpé szętopòrk.
5. Pòł kòpé pòdanj.
6. Rozmòva kaszebé z pòlòchę.
7. Przemądrzali Wòszôcé.
8. Stanovjsko chłopóv za czasóv pòlskjch.

Pisownia: Tak zwana pisownia Skôrbu.

6. Skarbu nr. 13. wyszedł osobno w języku niemieckim. stron 13.

Treść: 1. Pogląd na wszystkie części kaszubsko-słowinskiej mowy,
2. Przedmowa do słownika słowińskiej i niemieckiej mowy.

Dalszych szczegółów brak o tej rzeczy.

7. Pół kòpé szętopòrk, wu Bertlinga ve Gdąnsku (roku?)

Treść: Odbitka ze Skarbu. Wzmiankę p. Doniesienie lit. Skarb I. str. 98 i Encykl. Pow. III. p. „Cejnowa".

8. Sbjór pjesnj svjatovich, które lud słov. spievac lubj. zeszit I., dumki i arije. Ve Gdąnsku, stron 96, w 16-ce. Pisownia „Skarbu".

9. Sbjór pjesnj svjatovich, które lud słov. v królestvje Pruskjm spjevac lubj.
zeszit III. Frantówki, szętopòrki, prosbi na vesele itd. v Svjecu n. Vjsłą 1878, str. 98 w 8-ce.

Jestto zbiór pieśni ludowych polskich i kaszubskich. Zachodzą także czeskie, łużyckie itd. Tekst polski pisany w kaszubskiej pisowni Ceynowy lingwistycznej, t. j. pisowni „Zaresu grammatikji“.

10. Zarés do Grammatikji kašebsko-słovjnskjè môvé, napjsêł é vêdêł Dr. Florjan Cenôva, Wòjkasin ze Sławòséna, V Poznanju 1879 r. stron 80, w 8-ce.

11. Pjnc głovnech wôddzałov evangjelickjeho katechizmu, przełożeł Wôjkasin ze Sławôszena, roku panskjeho 1861.
V dodatku: Spôvjedz é Nobôżenstvo codzenne. Do nabeco v Svjecu wu księgôrza I. Hauffe.
Treść: Treść przejęta z katechizmu Pontanusa.
Pisownia: Czesko-kaszubska.

12. Moje spóstrzeżenjo prze przezeranju wuwog Jsmaela Sreznjevkeho nad móva kaszebską.
Przedruk w Gryfie, r. VI, nr. 4 i 5, podał prof. Francew. Co do pisowni, to uważam za rzecz bardzo wątpliwą, czy C. w rękopisie podobnie zastosowywał znaki dyakrytyczne na samogłoskach jak Gryf czyni. Według Gryfa pisownia polsko-kaszubska: (2. system).

13. Przesłovjo i Zabóbóne, w Pomnikach i wzorach języka i literatury ludowej słowiańskiej,
zeszyt I, 95—112, 1852. podał do druku Srezniewski, p. Francew, Gryf r. IV, nr. 4.

14. Wilia Nowego Roku i Szczodraki we wilią Trzech Króli, Jutrzenka Warszawska, 1843 str. 51 i n. w narzeczu kaszubskim, w tłomaczeniu polskim i rosyjskim opis wypędzenia starego roku i opis zwyczai i szczodraków we wilią Trzech Króli. Podpis: Sławoszyn 15. kwietnia 1843. B. K. S. Dla pewnych przyczyn na innym miejscu wyłuszczonych uważam artykuł ten za rzecz Ceynowy. Jestto więc najstarszy płód jego pióra. Niemal dosłownie przejął materjał ten Bernhardi w rozdziale: Das Todaustreiben bei den Kaschuben (Bausteine zur slav. Myttologie, Jordans Jahrbücher 1844, 25)
Pisownia: Jeszcze prymitywna, niekonsekwentna, ozna-

cza jedynie tylnojęzykowe „é“ potem á z ô, używa dyftongu „œ“ przydech oddaje przez „spiritus asper“ np. „ôe“ i t. p.

15. Kaszebji do pôlochóv. Szkołka Narodowa r. 1850 nr. 10 i 12. Opisuje stosunek kaszubów do polaków, dawniej i dzisiaj. Brak polskiej oświaty na Kaszubach.
Pisownia: Czesko-kaszubska (I. stadjum).

16. Słovnjk kaszebsko-słovjnskjė môvė. Nie ujrzał światła dziennego mimo, iż przedpłata ogłoszona została przez księgarza T. Bertlinga w Gdańsku. Część materjału ogłosił C. w V. tomie „Materjałov do sravnjitelnavo i objasnitelnavo slovarja i grammatyki“ p. t. Sbornik osnovnych słov kaszubskavo-narzeczija. Petersburg 1861, 257—272.

17. Pięć bajek Kaszubskich w książce „Erbena“. Sto prostonorodnich pohódek a povêsti slovanskjich: 1. Wô trzech bratach, 2) Kjjku rêszé sę, 3) Rozmôva bidlęt, 4) Wô zaklętim ząmku, 5) Wô jednim głupim vjlku. p. Skôrb I, str. 80. Praga 1862.

18. Mapy: 1) Krajobrozk: częsce zemji kaszebskje,
2) zemjobroz dokładni, mapa pjirszo. P. anons na końcu książeczki: Trze rozprave.

B. Rękopisy.

19. List kaszubsko-polski pisany w Bukówcu d. 8-go kwietnia 1862 do X. proboszcza Malinowskiego w Poznaniu.

20. Rozprawa kaszubska p. t. Beispiele. Treść historyczna. Przypomina artykuł: „Kile słóv wô Kaszebach“.

21. Przyczynek do słownika niemiecko-kaszubskiego, zawierający 22 wyrazów od A—abätzen, z objaśnieniami i frazeologją. Może to początek owego rękopisu, który C. zostawił panu Erben w Pradze. P. wzmiankę w powyższym liście kaszubsko-polskim ad 6.

22. Pjnc głovnech wôddzałóv katechizmu evangjelickeho... Jest to rękopis znanej książeczki Ceynowy, która się r. 1861 ukazała w druku.

23. Część gramatyki kaszubskiej, pisanej w niemieckim języku. Różni się znacznie od drukowanego zarysu z roku 1879. Rękopis ten był Ceynowa do Petersburga wysłał, w celu wydrukowania go.

Pisownia każdej poszczególnej rzeczy jest czesko-kaszubska, i to numera 1 i 4 czesko-kaszubska, drugie stadjum, a 2, 3, 5 jest czesko - kaszubska, pierwsze stadjum.

C. W języku polskim.

24. Cztery rozprawy i jedną szętopórkę wydał Kaszuba „gburzcząn“, bez podania roku, prawdopodobnie w Świeciu 1867, stron 16, p. Encykl. Pow. III.

Treść: 1. Koterya rzymska, 2. Divide et impera, 3. Feodalizm i liberalizm w Prusach, 4. Młoda Polska w Dreźnie. Krytykuje łacińskie i latynizujące tendencje kościoła rzymskiego.

25. Dwie rozprawy o poddanych Królestwa polskiego, czcionkami H. F. Boeniga, stron 16 w 8-ce Gdańsk (1867?)

Treść: 1. Prawa w roku 1784, podług dzieła X. Ostrowskiego: Prawo cywilne Narodu polskiego Warszawa 1784, tit. III.

2. Uwłaszczenie włościan w roku 1864 przez cara Alexandra III. Jestto obwieszczenie namiestnika carskiego w Królestwie polskiem.

26. Artykuły Nadwiślanina w roku 1881.

1. Nr. 17. Wilia nowego Roku,
2. „ 18. Szczodraki,
3. „ 18. Świętojanki, czyli Sobótki,
4. „ 19. Ścinanie kani.

D. W języku niemieckim.

27. C. F. Die Germanisierung der Kaschuben von einem Kaschuben, Jordans Jahrbücher für slav. Literatur 1843, str. 243—247.

Treść: Germanizacja zachodniego Pomorza, przeważnie według Kanzowa, germanizacja teraźniejsza na Kaszubach, niemieckie Duchowieństwo, ks. biskup Sedlag.

28. C. F. Kaschubische Orts- u. Volksnamen, Jahrbücher von Jordan, 1844, str. 28.
Treść: Krótka wzmianka o nazwach lokalnych Kaszubów.

29. Kaschubische Märchen, Sprüchwörter u. Rätsel, 2 tomy, Schwetz, 1866—68.

30. 126 kaschubische Volkslieder, Sprüchwörter u. s. w. Schwetz 1878.
P. wzmiankę o dwóch ostatnich w Encykl. Pow. III. pod Kaszuby. Innych szczegółów o tych książeczkach brak.

31. Eine kleine Sammlung kaschub. Wörter, welche eine grössere Ähnlichkeit mit der russischen als mit polnischer Sprache haben. Von S. W. W. F. Ceynowa, Candid. medic. Danzig, den 5. August 1850. p. Francew, Gryf r. IV, nr. 4. Niewiadomo, czy to rękopis, czy druk.

E. Zapowiedziane, ale niewiadomo czy wyszły:

32. Kaszébsko-słovj. krajobrôz Prés zachôdnéch ve vjelgjm formace mapôvim.

33. Słovnjczk kaszebsko-słovjnskjè môvé s krótką gramatiką kasz.-słov. môvé p. powyżej.

34. Wustavè słovjanskèho tovarzéstva wôbrazóv.
Rzeczy te miały być gotowe na koniec roku 1867; p. Skorb I, str. 80, przedpłata ogłoszona przez księgarza T. Bertlinga w Gdańsku.

35. Wôrędovnjk rzem.-przemésłoveho tovarzèstva nr. 1, v chtérim mdą véjątkj z rzemjęsnjczeho wukazé (Gewerbeordnung). p. Doniesienie, Skôrb I, str. 64.

W przygotowaniu były według oświadczeń samego Ceynowy.

36. Niemiecko-kaszubski słownik. Rękopis zostawił C. panu Erben w Pradze, r. 1861. P. nr. 6 w liście do X. Malinowskiego.

37. Kaszubsko-niemiecki słownik. Wzmianka Ceynowy w nr. 6 listu do X. Malinowskiego, że nad słownikiem tym pracuje.

38. Historja dyecezji Chełmińskiej w języku polskim. Ceynowa zbierał do pracy tej materjały. P. powyższą wzmiankę w liście.

39. Mapa djecezji Chełmińskiej. Patrz wzmiankę jak powyżej.

F. Po łacinie.

40. De terrae pucensis incolarum superstitione in re medica, Dissertatio inauguralis, Florianus Ceynowa, Berolini a. 1851; przedruk w Gryfie.

Żëcé i przigodë Remusa.

Napisôł
Jan Starża.

(Ciąg dalszy.)

Njetile takjé godkji i pitanjô wo królevjonce i zomku zapadłim kozałë ludzom njedovjerzac Remusovimu rozëmowi.

Vjedzelë, że Remus mjôł wuzbrani talarë wu jakjigos rzitelnigo człovjeka. Kje go są pitelë, czimu lepji jich nje wużije i voli są todrovac wod mjasta do mjasta, do vsë wode vsë, tej won bodej mjôł mavjac:

— Zbjerom na pogrzeb! —

Bo na żëcé rzitelnim Bogjem nie vjele bëło mu not. A czim przëwoblec svoje przërodzoné cało, to jemu nje robjeło vjęci kłopotu, co zajkovi, chturen go wuvôzac muszôł za straszka v kapusce, abo lësovi: stvorzenju njemimu, chtërnimu Pon Bog litoscëvi daje za darmoka charną i wobleczenje na zëmą i na lato.

Naszi Kaszubë so honorni i dbadzo wo vjidzałosc. Kje chturen v podzartim na woczë jidze vąpsu, tej to ju z bjedë rzitelnij. Ko zôs vjedzelë, że Remus nje je takji bjedni, jakuż njimnjelë so wubrzątvjic, że jimu Pon Bóg nje wużiczël pevnigo rozumu, kje są przëzdrzelë jego wochądoviznje.

Bo chłopem won wuros dużim, jak dziżąga, ale chudi bël jak pesternjôk. Na głovje mu sedzała muca stôrodovnij

robotę, czôrnim baronkjem wobrąbjonô. Sukno pod baronkjem bęło zeloné, ale na vjechrzu kolor njijakji. Bo słuńca przez tile lôt palęło na njim vszętkjé farbę tańczové, a deszcz i smjeg je zamazivałę.

Z pod mucę pchałę są parminje czôrnich włosóv na wuszę, kark i skarnje.

Gębą mnjoł włosatą i brodatą, ale tich vłosóv nje stojało gąscij, niż żętka na polach za Juszkami. Dlô tego vjidzec bęło tile gubóv na jego tvarzę, jak na suszonim jabku. Ale gubę te nje znaczęłę wumortvjenju anji kłopotu. Chto zazdrzôł v jego czôrni, môli woczę, ten tą wuzdrzôł tile vesołoscę, ze mu są dzivno stało, bo na woko są zdovało, jakbę Remus v tim mjôł zapłakac.

Vdarzęc so go mogą dobrze z timi pogubovanimi licami, a vdarzą so, że tich gubóv vęsępało są jesz rôz tile, niż zvęczajnje, kje Remus są wod smnjechu trzęs. Tej mu tak patrzęło, jakbę są woctu napjęł abo baro drągjich lekóv. Vjidzôł jem go rôz v takjim smjechu, ale ze smjechu przęszło mjedze nama do baro dzivnij rozmovę. —

Za môligo knôpa bojôł jem są Remusa, bo kje jem co przeskurzęł, tej chęczovô straszęła:

— Pożdejle, przińdze Remus i veznje cą v mjech! — Vjem że i jinszi dzece njim strôszelę; a ma môli bęlesma tij wudbę, że won so choba za nas sprawji novi vąps i nogavice, kje nas dobrze przedô żędovi. Bo też ten vąps Remusovi z modrigo foliszu zrobjoni, choc bęł długji do pół jikjer, to bęł tak podzarti, że jego pon móg są mjenjac z jakjim takjim straszkjem v polu i jesz dodac przid. Nje zapinął go nigdę, bo nje bęło guzóv. Vjidivôł jem Remusa zęmą, v pąkanim mrozu, jak svjecęł na vjater gołą pjersą.

Nogavice choba tim są pęsznjęc mogłę, że dvuch Remusóv vlazło bo v jedną. Ale dur nji mjałę mnij niże vąps.

Jediné skorzuje mogłę są wudavac. Bo bęłę rzitelnje całé. Ale kjebę są bęłę chcałę chvalęc do nogavic i vąpsa, ruchna te mogłę wodrzec:

— Dzeń i noc robjima służbą: Czë pon nasz legnje v gąstim chvarznje, czë v chochovatim lese, czë po cecevji vleze na jakǫ wustrzechą. Kożdi gozdz, kożdi drzon są naju jimô i pocôrnje, pokǫd va chodakji so spjita bëlno przë „Różë z Tandeburga“, „Alim Babje“, „Walku“ i panu „Czorlinskjim“ na karze.

Bo Remus zvëczajnje chodzël na przërodzonich nogach, co znaczi boso. Le jak do miasta karovôł, tej wobuvôł botë. Ale nje ze vglądu na ludzi. Mjôl zvëczôj, że v mjesce abo też i ve vsë koscelnij vstǫpjôl do koscoła podząkovac Bogu i zdac są na Jego volǫ. A tam, przed tim novjikszim panem nje chcôł są pokazac boso; bo vjedzôł, co są słëchô.

Za wostatnim budynkjem Remus zebuvôł botë. Tej cësnǫł je na karą do „Różë z Tandeburga“, „Ali Babë“ i „Walka“, chvëcël v garsce drǫżkji svoji karë i pchôł dalij boso. Tej jego chudé nogji v szerokjich jak młinarskjé mjechë nogavicach vjerzgałë drogǫ taktem marszu, jak bjijôkji v dvuch zvonach, chtërne nadprzërodzonim jakjim cudem zlazłë z zvonnicë, abë chodzëc po zemskjim kurzu.

Kje so dzis przëbôczą dzecinni strach przed Remusem, to vjem, że to bël strach takji, jak go dzecë mają przed Gvizdem i Gvjôzdkǫ. Bojǫ są, ale ceszǫ są v ten czas na te snôżé rzeczë, jakjé Gvizd i Gvjôzdka przënôszajǫ: katarzinkji z Torunja, worzechë, pjiszczôłkji bëstro malovoné, pjistolikji, co głosno strzelajǫ. To vszëtko zvjastovôł Remus, kje jego foliszovi vąps na jarmark kanął.

Ale na długosc reminju nje bëłbëm są do njego przëbliżël, bo povjôdelë, że won mô njedobrze v głovje i że zadaje pitanju wo zaklątij krolevjonce i wo zapadłim zomku. A kje jimu dobrze nje wodrzecze, tej won są może strasznje rozgorzëc.

Ale razu jednigo stało są tak, żem na chvilą zabël strachu przed Remusem:

Zakarovôł won svuj tovar do sąsada na woborą. Tam bël baro zli pjes, chternigo Frëszǫ volelë. Frësza i jô bëłasma przijôcele, ale Remusa won srodze njelubjël i rvôł są na lińcuchu, jak szoloni, kje go dostôł na woczë. Jak won

terô na woborą ze svojǫ karǫ zaszed, tej Frësza tak szarpôł za svuj lińcuch, że kureszce są wurvôł i dopôd do Remusovich nóg. Ale Remus navetk są nje wobezdrzôł, jakbë mucha abo przmjel kole njego lotałë. — Szczescé, że Remus mjôł svoje botë na se, — tak jô so meszlôł jem, — ale terô Frësza mu je vëszëkuje, że mdǫ vëzdrzałë, jak durovati vąps i nogavice. —

Ale Frësza, jak są dǫznôł, że Remus są nje bronji, dôł mu poku i njerobjël żodnij przezpravë. Wobecknǫł le jego botë, mruczôł i pozvolël jimu z woborë vińc. Kje Remusa ju njebëło, tej Frësza zaczǫn revidovac karą. Vjidzôł jem, jak won łeb vetch pod deką i cali szturk tam gospodarzël, jaż kureszce są cofnǫł ż dużǫ tutkǫ v pësku. Tej są położël, vzǫn tutką v potë i wod vjechrzu ją rozervôł.

Tej jem wuzdrzôł, że v nji bëlë skvarkji. Gvesno Remus so je tam schovôł na lepszi wobjôd. Jô jem życzël Frëszovi lepji niż Remusovi, dlô tego jem nick nje rzek, le są przëzerôł, jak Frësza ne skvarkji jąn zjadac.

Jak psësko ju vszëtkji skvarkji mjało v żoce, tej naszed Remus. Frësza, choc dlô psa przikozanjô Bożi nje są pisoné, jednak mjôł złé sumjenjé i le bokjem na Remusa są bleszczël i zabjerôł są, żebë tutką przevrocëc na rąbë.

Remus, kje vjidzôł, co są dzeje, przëstǫpjël i mu tutką vërvôł z pëska. Ale doznavszë są, że ju po skvarkach, zaczon są smjac, cësnǫł Frëszovi tutką i rzek:

— Zjôd jes skvarkji, zjedzże i tutką! — I tej są znovu smjôł, a gubë i brozdë na jego licach tak mnogo vëstǫpjëlë, jak na gładze jezora, kje raptem vjater zaszemarzi.

Tak jô so wuvôżôł, że Remus njimoże bëc takji zli, kje psa nje wukarôł za svoją krzivdą. Vjąc przëszło mnje do głovë, żebë go zapitac wo tij królevjonce i wo nim zapadłim zomku. Tak jem przëstǫpjël i rzek:

— Remusu, povjedzce mnje, chdze je zapadłi zomk i chdze je zaczarovonô królevjonka? —

Remus, kje takjé słova wuczuł, obezdrzôł są na mnje. Tej wusôd na svoji karze i njerzek słova, le dużimi woczami na mnje zdrzôł. A jô ju chcôł jem wucec, tej won pitôl:

— A chcesz tẽ, knopku, przenjesc królevjonką przez dużo vodą? —

— Chcą! — wodrzek jem.

— A chcesz tẽ vẽbavjic zapadłi zomk? —

— Chcą! —

Tak won vẽcignął ręką i wuchvacẽł mnje za remnją i zaczon chiże cos gadac Ale jô jem njevjele rozumjôł jego skażonij gôdkji Kureszce scẽsnął mnje remją, że jaż zabolało i jąn povtarzac kjilkanôsce razi tak, że tego njigdẽ nję zabądą:

— Ojmuzd dobivô! Ojmuzd dobivô. —

Woczẽ jego dużé są stałẽ i dzevé, tak, żem są srodze vẽrzas, ale won mnje nje puscẽł, le dzirsko trzimôł. Tak jô le jesz rozumjôł jem takjé słova:

— Wognje z grobóv bjijọ! Sovẽ Ajimana są pôlọ! — Terô jô ju zaczon jem są vẽrivac jimu z całij mocẽ, a won mje puscẽł i svjesẽł głovą. Tej jô ju jem nje czuł, co won dalij gôdô, bom vzon nogji za pas i na dravôka jem wucek.

— V dzecinnich latach ludze i rzeczẽ svjata nje tak chiże mijają vedle woczu jak v statecznim vjeku. Postojọ, pochłoscọ do są i rzeczọ:

— Stanji, dzecko, i przẽzdrzij są nama! —

Jak wurosnjesz, tej mijają na wotmjanẽ jak deszcz i chmurẽ i słuńca parminje i karna dzẽkjich ptôchóv. Podzevjisz jim są tile, co serce rôz zabjije, i woczẽ wobrócisz na kuńc dalekjigo drożẽszcza, chdzes so wustanovjẽł môl i cel i zdobẽcz.

Tak i mnje pôrą razi na woczach kanął modri vąps foliszovi i kara na jednim kole Remusova i znovu go nje bẽło.

Rôz jem go wudrzôł jak wukôzką jaką na Długjim Mosce v Gduńsku. Stojôł przẽ svoji karze vẽsokji i dzivni v svojim wobleczenju kaszubskjim jak jakji słup sztôłtóv ludzkjich, co to je na rẽnkach svojich mjast Mnjemcẽ dovnji postavjile, chdze vẽtąpjilẽ naju przodkóv.

Tak Remus stojôł i zdrzôł na wodẽ Mutławẽ, na wokrętẽ z cẽzich krajóv, na nasze szkutẽ helskjé i na tego vjel-

gjigo murovanigo Bocona, co go Gdańszczanje na przekorą krzyżôkom za burmistrza Letzkaua czasóv postavjilë.

Kole njego zaczęno są zbjerac sporo ludztva, co są dzëvovało jego wobleczenju i postaciji. Ale won żôdnij nje dôł na njich wuvôgji, jak wonegdë na psa Frëszą, — i kureszce vzon karą i karovôł dalij.

Tej go vjidzôł jem na kalvarijach ve Wejherovje v karnje nobożnich ludzi, jak won z njimi pjelgrzimovôł po tich przidkjich górkach wod staciji do staciji, na vjąkszi wumączenjé karą z całim tovarem pchającigo. Z daleka poznac go bëło, bo głovọ, wokrëtọ baronkovọ mucọ, vësok nad ludem płënọł.

Rôz jem go wuzdrzôł v Svôrzevje na wodpusce Matkji Boskji Rëbackji. Tu won ju svoją viżavọ tak njepôdôł na woczë, bo narod wokrętnjikóv to chłopë duży, jak masztë. Modri jego vąps strzód tich modrich ruchen rëbackjich dzinął jak duna morskô v dunje. Njicht na njego woczu nje vëtrzeszczôł, — znac, Remus tu nje pjerszi rôz bivôł.

Kje jem szed na vësokjé szkołë v svjat, tej mnje vjedno przeszëd Remus na woczë, kje mnje tesknjọczka brała za dalekjimi Kaszubami, za naju lasami, jezorami i morzem. Tej ten bjedni, wobdzarti Remus, takji żôrotni i njevjidzałi, zdôł mnje są bëc provdzëvim vizerunkjem naju zabëtij zemnji kaszubskji i ludu, chtërny wona żëvji.

Przëboczëło mnje są też na szkołach to pitanjé Remusové wo krolevjonce i zomku i jego dzevé woczë, jak won vołôł:

— Ojmuzd dobivô... Sovë Ajimana są pôlọ! — Vjedzôł jem, że Remus nji mog vëmovjic literë „r". Zamjast „r" môvjôł „j". Chcôł bjedôk gvesno rzec: Ormuzd dobivô!... Arimana sovë są pôlọ! —

Ale skọd ten prosti, njewuczałi człowjek mog vjedzec wo dobrim Ormuzdze i złim Arimanje, bogach-i rorokach z vjarë stôrodôvnich Persóv? Czëż v tich lëchich ruchnach i nądznim cele tacëła są dusza głębokô i dzivnô, jak są taci czasem v czôrnim stavje v głąbokjim lese tajemnjica, wo chturnij njicht nje vje, le jakji starc sëvi i modri?

Dokurczało mnje, żem wod onij rozmovë z dzecinnich lôt, njigdëm ju do Remusa są nje przëbliżël. Bo to ju stojało wu mnje pevno; Remus nje bël takjim, jak go ludze sądzilë.

Kje jem kureszce ze szkół na zawsze są vrócël do kochonéch Kaszub, tej pierszé mojé pitanjé bëło:

— Czëż z Remusem? —

— Remus njeżije! — odrzeklë mnje.

Czëżkjim kaminjem padło mnje na sumjenjé, żem pjervij nje dôł bôczenju na tą dzivnǫ duszą, co terô ju są vëprovadzëła na tamten svjat. Przëbôczël jem sobje, że wona ju tu na zemnji chodzëła njeznanô, jak cuzô strzôd cudzich. A gvesno mjała cos do vërzeczenju, kje Pon Bóg ją na svjat zesłôł.

Jednigo dnja, — tak ju bëc mjało, — zeszed jem są ze stôrim szkolnim v Lipnje, tim samim, wu chtërnigo Remus za żëcu svoje talarë skłôdôł. Szkolni jimu pjisivôł listë po tovarë do mnjemjeckjich kupców, a v szkole svoji dôł mu jizdibką pod dachem, chdze won wod svojich vanożeń vrôcôł są, jak jôzc do svoji jǫmë. Bël won jesz z tego szlachu szkolnich, co njetile abecadła wuczilë dzeci, ale cali vsë dôvelë przikłôd i nowuką. Sama jakos przëszła gôdka na njebożczika Remusa, a stôri szkolni mnje zaprovadzël do bjedni jizdibkji pod dachem i rzek:

— Nje bël Remus jak jinszi ludze. A chto go le znôł tim bjednim handlarzem ksǫżk i spjevnjikóv, wobdzartim, njemovǫ, ten są na njim njepoznôł. Vjidzôł, co ludze njevjidzelë, meszlôł, co ludze nje meslilë.

Vëdobël grëbi szvôtôł papjoróv, popisonich rąkǫ njezgrabnǫ i rzek:

— Kje ju smnjerc mu zazdrzała v woczë, tej svoje wuszpôrovoné talarë kôzôł podzelëc na dva dzele:

— Jeden dzel dejce koscołovi za pogrzeb i za duszą mojǫ grzeszną, drudji dzel dejce tak, żebë jeden abo drudji młodi Kaszuba bjedni mog jic na vësokji szkołë, bo nowuka, to mjecz i vjid! — A to pisoné dejce komu są noleżi. —

Vjici won nick nje rzek. Rozdzelёł jem po jego śmjereё pjenjądze, ale z timi papjorami njevjem co robjic. Czetôł jem, co Remus v njich napjisôł, a dusza moja są redovała i płakała przё czётanju. Ale doznac są njimog jem, chto je ten, komu wone są noleżǫ. Czётejce vё, panje, a może duch jego vôs tu sprovadzёł, żёbёsce są tego doznelё. —

Drёżǫcimi rąkoma vzon jem te papjorё, svjödkóv tego ducha, co ju na tamtim bёł svjece. Szkolni mnje przёsunǫł stołk do stołu przё jedinim woknje. Njiskô to bёła jizdebka, ale przed woknem kvitłё w wogrodze szkólnigo dzevannё, jak svjece, tulipanё, skoczёpannё, leluje i astrё, bestro i bogato v kolorё. Dalij przez drogą szed pod górą duży sôd, a na vёżinje stojôł duży pański dvór. Słuńce łiskało v jego woknach dużich. Jedno wokno bёł wotvarli. Tam staręszka v bjôłich vłosach, jak gołǫbuszk, zdrzała na vjes, wurodё i vezdrzenju tak mjiłigo, żem na chvilką zabёł wo papjorach v moji rące.

Za chvilą wokno są zamkło i pjęknô staręszka zdjinąła v pałacu. Zaszemarzёłe papjorё, jakbё chcałё są mnje przёbôczёc. Sôd jem do stołu, a szkolni rzek:

— Tu njeboszczik, kje vrôcёł z vędróv i kje ju chorosc mu nje pozvolёła vanożёc, lubjёł sadivac całimi dnjami i przez wokno zdrzec jaż mu ten zegar tam vebjёł wostatnǫ godzёną. — Vezdrzёł jem, a na scanje vjisôł zegar z bestro malovonim ceferblatem. Dłudji bjegas bjeg dotǫd i nazôd, jakbё drёżôł wod staroscё, a co zamanǫvszё v njim są cos zadzerało, jakbё v gôrdzelё stôrigo człovjeka, chturen je chori na płucach.

— Ten zegar njeboszczik Remus mnjôł v vjeldjim wuvôzanju. Vjim, że go rôz przevjôs na svoji karze; muszôł mu bёc drogǫ pamjątkǫ. Ale nje zlecёł go na njikogo i tak won tu jesz svojim sposobem czas rechuje. —

Tej szkolni mnje wostavjёł samigo, z papjorami i stôrim zegarem.

Rozvinǫł jem pjismo, a bёło go sporo. I co dzivno, bёło pjisone czёsto po kaszubsku, a nje, jak to naju ludzё

zvëczajnje pjiszǫ: pół z polska, pół z kaszëbska, co je smjechoviskjem, jak kôżdô njedovarzonô rzecz. Pjisovnjô szła za naszim njeboszczikjem Cejnovą, chturen za granjicami Kaszub spji v zabëtim przez svojich braci grobje. (C. d. n.)

Sprawozdania i Krytyki.

Ks. Kamil Kantak. In memoriam czasu wojny, wyszła co dopiero czcionkami Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego w Gdańsku książka, która zawiera artykuły prasowe autora z czasu wielkiej wojny. Artykuły te będą ważnem źródłem dla historyka, opracowującego nastroje i dążenia narodu naszego podczas wojny światowej. Do Pomorza w szczególności odnoszą się artykuły: Sopot, Gdańsk, Wybory Lubawskie, Zwrot w Prusiech. M.

BIBLIOTEKA

W administracji Gryfa (Kartuzy, Pomorze, Willa Rettig) są do nabycia jeszcze w ograniczonej liczbie:

Rocznik II. Gryfa kompletny, nieopr. 1910 r. Rocznik III. „ „ „ 1911 r. Rocznik IV. „ „ „ 1912 r.	Cena: 1000, mk. za każdy rocznik.
Rocznik V. „ „ „ 1921 r.	Cena: 600, mk,
Derdowski, o panu Czorlińscim, co do Pucka po sece jachoł.	Cena: 300, mk.
Florjan Cejnowa: de Terrae Pucensis superstitiono in re medica Wyd. II.	Cena: 100, mk.
Dr. F. Lorentz: Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko — kaszubskiej.	Cena: 100, mk.
Us . . . . ski: Ludność Kaszubska w ubiegłem stuleciu.	Cena: 200, mk.

Na przesyłkę pod opaską należy dodać na każde sto marek dwie marki na portorjum.

Administracja Gryfa.

Drukiem „Pomorzanina“ w Kościerzynie. Wydawca i redaktor Dr. Aleksander Majkowski.
Adres wydawnictwa: Gryf, Kartuzy; Willa Rettig, Pomorze.

BIBLIOTEKA
W. S. P.
w
Gdańsku
C-II 426

Warsztaty Kaszubskie

Tow. z ogr. por.

w Kościerzynie

przyjmują zamówienia na wyroby w stylu ludowym kaszubskim, wchodzące w zakres stolarstwa, garncarstwa, koszykarstwa, tkactwa i hafciarstwa.

„POMORZANIN“

Jedyny organ Ziemi Kaszubskiej wychodzi w Kościerzynie na Kaszubach (Swiętojańska 1. Telefon 87.) Prenumerować można na miejscu kwartalnie 210 mk., miesięcznie 70 mk., z odnoszeniem do domu, na początku kwart. 220 mk., mies. 75 mk. Cena ogłoszeń za wiersz jednoł. nonp. 18 mk. Reklamy przed tekstem i w tekście za wiersz jednołam. 50 mk. **Księgarnia „Pomorzanina“** zaopatrzona jest obficie w najnowsze wydawnictwa książkowe — — — **Drukarnia „Pomorzanina“** wykonywa wszelkie druki: formularze, blankiety, karty adresowe, kwitarjusze, broszury, sprawozdania, katalogi, cenniki itp.